Nr. 131. Kraków, środa 15 maja 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Rano w środę 15 maja wyjdzie **nadzwyczajny numer „Naprzodu“** zawierający telegraficzne i telefoniczne doniesienia

o wynikach wyborów w Austryi.

Minorowe tony.

„Czas“ spuszcza z tonu. Już nie pisze, że tow. Daszyński sromotnie przepadnie przy wyborach. Już co kilka wierszy mówi o tem, że może Daszyński zwyciężyć. I na ten wypadek przygotowuje „Czas“ osobną wygodną formułkę: Choćby nawet Daszyński zwyciężył, to jednak będzie „moralnie“ pobity!

Dlaczego? Oto dlatego, że oświadczył się za solidarnością wszystkich Polaków w sprawach narodowych, a przeciwko terorystycznej solidarności na służbie Abrahamowiczów i Bobrzyńskich.

To ma być „tragedya“ naszego posła?!

Dawno już przejrzeliśmy kpiarza, który pisze te wszystkie artykuły w „Czasie“ i przyznajemy, że w całej kampanii wyborczej bawiliśmy się nimi doskonale. Bawiliśmy się serdecznie twierdzeniem kpiarza, że przez dziesięć lat socyaliści tylko dwóch kobiet bronili: Odilonki i Ludwiki Koburskiej. Jak żartować, to już z efronteryą ludzi, którzy muszą coś pisać, a nie mają nic poważnego przeciwko najznakomitszemu mowcy w parlamencie.

Dawniej te kpiny, zdala od dnia wyborów, były zuchwałe, zabawne i nie znające miary. Dziś, gdy do wyborów już tylko kilka dni, „Czas“ liczy się ze słowami i godzi się już z możliwością wyboru Daszyńskiego.

Przesiada się więc na „moralnego“ konika i ogłasza, że choćby Daszyński wygrał, to jednak — przegra! A co będzie, jeżelibyśmy my odwrotną teoryę postawili?

Nie czynimy tego; jesteśmy zahartowani w bojach i klęski nam nie straszne. Dowodem hartu naszego ta ostatnia kampania, którą prowadzimy.

Na Daszyńskiego biją z siedmiu gazet krakowskich, „Czas“, „Nowa Reforma“, „Głos narodu“, „Nowiny“, „Goniec wyborczy“, „Postęp“ i „Głos żydowski“ żygają codzień oszczerstwem, obelgą, potępieniem. Nigdy jeszcze nie miał nasz wódz przeciwko sobie tak szalonej, potwornej agitacyi. Jezuici, magistrat, szefowie urzędów, pieniądze, wpływy — to wszystko bije taranem w Daszyńskiego.

A on co ma za sobą, oprócz potęgi moralnej, oprócz swego imienia, swojej pracy, swojej odwagi?!

Rozpętano wszystkie namiętności, odwołano się do najpodlejszych instynktów przeciw Daszyńskiemu, a on stoi nietknięty, nieskazitelny i — — groźny dla tej koalicyi karłów, próbujących go obalić.

I dziś już „Czas“ liczy się przezornie z jego wyborem i jęczy na temat klęski „moralnej...“

To znamienne i wielce pocieszające.

Rychlewski na rozdrożu.

W sali ratuszowej zebrali się w poniedziałek wieczorem kolejarze rządowcy, celem zastanowienia się, co począć właściwie ze swoim kandydatem p. Julianem Rychlewskim. Zaczęli od tego, że **przez policyantów wyrzucili 250 kolejarzy,** aby przypadkiem nie usłyszeli słowa z ust „kolejarza“ Rychlewskiego!...

To się potem nazywa „kandydaturą zawodową...“

Gdy zostali między sobą, dali sobie jeszcze raz podrażnić uszy mówką p. Rychlewskiego i nieodczepnego p. Petelenza, który przysięgał się na wszystkie żądania kolejarzy i nie doszli do żadnego rezultatu. P. Rychlewski nie ustąpił, choć go dawny kandydat p. Stróżyński zdradziecko o to nagabywał. Nie ustąpił, bo jego udany przyjaciel Tabaczyński chce go skompromitować małą ilością głosów, aby pokazać, że on — Tabaczyński — przecie byłby lepszy!...

Stąd „Nowa Reforma“ biada i lamentuje, bo czuje straszliwą kompromitacyę „kompromisowego“ Petelenza, który nawet na tych 200 głosów Rychlewskiego nie będzie mógł liczyć.

To się wszystko nazywa „solidarnością“.

P. Rychlewski chce zatem dzisiaj we wtorek, w sali strzeleckiej, pokazać się po raz pierwszy publiczności na zgromadzeniu publicznem. Życzymy mu szczęścia.

* * *

Odpędzonych od bram magistratu 250 kolejarzy zebrało się w salach Związku robotniczego. Zaimprowizowano naprędce zgromadzenie, przemówił gorąco tow. Daszyński, a po nim starszy oficyał pocztowy p. Stanisław Ścieżka. Opowiedział on, że przez dwa dni wyżsi urzędnicy łudzili go, iż pokażą mu dowód na to, że tow. Daszyński otrzymał 40.000 marek i to z „Bürgermeisteramt“ (!!!) w Berlinie! Czekał cierpliwie na ten dowód, lecz gdy wreszcie przyparł do muru oszczerców, ci oświadczyli, że takiego dowodu nie mogą przedłożyć.

Pan Ścieżka w lojalny sposób przeprasza Daszyńskiego za to, że przez dwa dni wątpił w jego czystość i uczciwość. (Oklaski).

Zgromadzeni rozeszli się koło godziny dziewiątej, a p. Rychlewski powinien żałować i wstydzić się, że ze zgromadzenia swego odpędził kolejarzy przez policyę.

Wybory w Krakowie
w piątek 17 maja.

Podajemy tu spis i adresy lokalów wyborczych w Krakowie, w których wyborcy w dniu 17 maja będą głosowali na posłów:

Okręg Śródmieście-Wawel.

Kandydat socyalno-demokratyczny: **Dr Zygmunt Marek,** adwokat w Krakowie.

Sekcya I.: Sala Rady miejskiej (w gmachu magistratu przy placu Wszystkich Świętych, schody główne, II. piętro).

Sekcya II.: Druga sala konferencyjna magistratu (w gmachu magistratu, I. piętro, wchód od strony kościoła Franciszkanów).

Sekcya III.: Sala wydziału III. magistratu (Plac Wszystkich Świętych 6, róg ul. Brackiej, dawny pałac Larysza, parter, wchód na lewo).

Okręg Stradom-Nowy Świat-część Piasku (do lewej strony ul. Karmelickiej włącznie).

Kandydat socyalno-demokratyczny: **Jan Englisch,** sekretarz Miejskiej Kasy chorych w Krakowie.

Sekcya I. i II.: Sala Urzędu pośrednictwa pracy (ul. Jabłonowskich, parter).

Okręg Kleparz-Piasek (do prawej strony ul. Karmelickiej włącznie).

Kandydat socyalno-demokratyczny: **Leon Misiołek,** drukarz w Krakowie.

Sekcya I.: Szkoła ludowa imienia św. Wojciecha (plac Biskupi, wejście od ulicy Krowoderskiej).

Sekcya II.: Szkoła ludowa im. św. Wojciecha (plac Biskupi, wejście od placu Biskupiego).

Okręg Wesoła.

Kandydat socyalno-demokratyczny: **Ignacy Daszyński,** redaktor w Krakowie.

Sekcya I.: Strażnica pożarna (przy ul. Kolejowej, parter, na prawo).

Sekcya II.: Strażnica pożarna (przy ul. Kolejowej, parter, na lewo).

Okręg Kazimierz.

Kandydat postępowy: **Dr Adolf Gross,** adwokat w Krakowie.

Sekcya I. i II.: Szkoła wydziałowa w ratuszu na Wolnicy (I. piętro, wejście od strony Podgórza).

Sekcya III.: Szkoła barakowa na ulicy Dietla (wejście od ul. Dietla).

Sekcya IV.: Szkoła barakowa na ulicy Dietla (wejście od strony Skałki).

* * *

Głosowanie odbywać się będzie we wszystkich powyższych lokalach w piątek 17 maja od godz. 9 do 1 i od 3 do 6.

Ruch wyborczy.

Kandydaci konserwatywni. Świeżo upieczonych „demokratów“ pp. Staniszewskiego i Zieleniewskiego „Czas“ poranny wtorkowy zamieszcza w tabeli kandydatów w rubryce konserwatystów, stwierdzając tem wyraźnie, że to są partyjni **kandydaci konserwatywni.** Tak samo p. Bujaka ogłasza „Czas“, jako kandydata stronnictwa konserwatywnego.

Rozpaczliwe oszczerstwa. Wtorkowy poranny „Czas“ powtarza z „Nowin“ oszczerstwo, że „w pierwszych dniach maja“ polska partya socyalno-demokratyczna otrzymała „z Niemiec 50.000 K“. Jutro napisze „Czas“ zapewne — wedle recepty wziętej ze znanej humoreski Marka Twaina, — że jeden z kandydatów socyalistycznych zamordował ojca i matkę, drugi zamordował swoich troje dzieci, trzeci — itd. itd.

Zgromadzenie wyborców okręgu Nowy Świat-Stradom odbyło się 13 b. m. wieczorem w lokalu p. Lustgartena przy ul. Wolskiej. Po przemówieniu tow. Englischa i dra Marka jednogłośnie uchwalono kandydaturę tow. Jana Englischa.

Jak wyglądają bujakowe zgromadzenia. Na Półwsiu Zwierzynieckiem odbyło się wczoraj zgromadzenie — naturalnie za zaproszeniami — zwołane przez oberhyenę dra Komorowskiego na rzecz Bujaka. Ochronkę, w której konwentykiel obradował, obstawiła żandarmerya, a dr Komorowski osobiście kontrolował zaproszenia, nie wpuszczając nawet posiadających je, o ile mu się który z twarzy nie podobał. I tak kazał aresztować Stanisława P., mimo że miał zaproszenie. Czy takimi środkami zarabia się na zaufanie ludu, p. sędzio „opiekuńczy“?

Pan minister Korytowski uznał za stosowne wcale nie stanąć przed wyborcami, od których chce mandatu na podstawie powszechnego, równego prawa głosowania! Wystarczy, że jest ministrem... — gdzieżby się pospolitował z hołotą! Wprawdzie inni ministrowie, koledzy jego, pp. Forzt, Derschatta, Pacak, Prade, Dzieduszycki jeżdżą ze zgromadzenia na zgromadzenie — ale p. Korytowski tak... szanuje wyborców Podgórza, Wieliczki i Bochni, że nie uważa ich nawet za godnych oglądania swojej osoby... Zamiast siebie — przysłał im list otwarty... „Nowa Reforma“ podaje ten list otwarty bez słowa komentarza, bez jednego słowa krytyki. Minister-kandydat nie pokazuje się wyborcom — „demokratyczny“ dziennik znajduje to w porządku. Minister-kandydat wyraźnie pisze, że jest konserwatystą, rozwija swój program konserwatywny w odezwie — „demokratyczny“ dziennik reklamuje konserwatywnego ministra-kandydata... Czemże się różni „N. Reforma“ od „Czasu“, który nad każdem zdaniem listu otwartego p. Korytowskiego aż cmoka z zachwytu... Pisze pan Korytowski, że rozdział ekonomiczny Węgier od Austryi spowoduje ściślejsze polityczne zespolenie obu państw. — „Ach, jakie to głębokie, jakie wytrawne“ — woła „Czas“. „W dzień jest jasno, w nocy ciemno“ — pisze p. minister. — „Jaka to głęboka myśl polityczna!“ — zachwyca się „Czas“...

Kartki wyborcze dla Krowodrzy wypełnia tow. Miarczyński (Krowodrza nr. 4) w godzinach między 12 a 1, oraz między 6 a 9 wieczór.

Baczność wyborcy miasta Białej! Na życzenie wyborców wypełniać się będzie kartki wyborcze w następujących lokalach w Białej: 1) w stowarzyszeniu robotników drzewnych, ul. Rudolfa 15; 2) u p. Lauterbacha, ul. Główna; 3) u p. Siudy, ul. Komorowska; 4) u p. Legenzy, ul. Żywiecka. Także wszelkie informacye co do spraw wyborczych otrzymać można w stowarzyszeniu robotników drzewnych, gdzie się znajduje lista wyborców, od godziny 6 do 9 wieczór.

Nadużycia wyborcze.

Dr Feliks Kopera, administrator „Domu Matejki“ przy ul. Floryańskiej 41 wywiera presyę na dozorcę domu i na woźnych w Muzeum, aby mu oddali kartki wyborcze. P. Kopero, pilnuj swych interesów, a nie mandatu dra Staniszewskiego, bo i „nauka“ nie uchroni pana przed „zaszczytną“ nazwą hyeny wyborczej.

Majster szewski Sarliński wykupuje legitymacye na Wesołej na rzecz Petelenza. Robotnicy zapamiętają sobie, że przeciw nim intryguje.

P. Rose, właściciel restauracyi w Rynku głównym, prosi o sprostowanie, że nie miesza się wcale do wyborów i że kartek nie kupuje, ani pod groźbą od nikogo nie wymusza.

Odźwierny prezydenta Lea, przybrany w mundur z herbami miasta Krakowa włóczy się po ulicy Długiej i Krowoderskiej i wyłudza legitymacye. P. Leo zapewne uzna to też za środek walki legalnej.

P. Ozyasz Margulies, restaurator z ulicy Grzegórzeckiej prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z Abrahamem Marguliesem, kupcem na Stradomiu, który należy do kahału i agituje za p. Sarem. Pan Ozyasz Margulies nie bierze żadnego udziału w agitacyi.

Architekt miejski p. Zawiejski agituje zapalczywie między służbą miejską i plantowymi, którym odbiera kartki legitymacyjne. — Czy to nie jest teror?

Rozwoziciel piwa z browaru skawińskiego wyłudza od wyborców na Wesołej kartki wyborcze. Towarzysze zechcą zaopiekować się tą podporą Petelenza.

Jaki pan — taki kram. Woźny magistratu Marcin Wyderka idzie w ślady swego mistrza prezydenta Leo. Agituje na sposób leowski. Dr Leo nadużywa swego urzędowego stanowiska jako prezydent — nic więc dziwnego, że nadużycia jego podwładnych uchodzą im bezkarnie.

W poniedziałek po południu w kantorze loteryjnym p. Markowicza wobec świadków przyznał się Wyderka, że przeszło 100 kart wyborczych w śródmieściu doręczył wyborcom, już to z wypełnionem nazwiskiem dra Staniszewskiego, już to tuż przy doręczaniu karty nazwiskiem dra Staniszewskiego je wypełniał.

Przy tej sposobności miotał Wyderka nikczemne i podłe oszczerstwa na tow. dra Marka i jego rodzinę, u którego niejednokrotnie szukał porady i pomocy.

P. Leo prowadzi w Krakowie widocznie akcyę wyborczą na modłę Napadiewicza w Ropczyckiem. Pokażemy jednak p. Leowi, że Kraków, to nie Ropczyce i przypomnimy mu tak dobitnie jego obowiązki, że mu na to nie poradzą nic pp. Bandrowski i Doboszyński, nowi sojusznicy. Żądamy wytoczenia surowego śledztwa.

Zapowiadamy również, że jeśli p. dr Leo i dr Staniszewski nie ukrócą Wyderki i jemu podobnych w rzucaniu na naszych kandydatów nikczemnych osobistych oszczerstw, to i my nie będziemy oszczędzać osoby p. prezydenta i jego rodziny, ani p. Staniszewskiego. Tych bowiem łajdactw i nikczemności już za wiele popełniają obrońcy „narodu i religii“, a za bezczelne rozwydrzenie swej służby musi p. Leo ponosić odpowiedzialność i jego kandydat dr Staniszewski.

Józef Skórek, właściciel obskurnej kawiarni przy ul. Lubicz l. 26, a w wolnych chwilach jakiś nastawnik w fabryce tytoniu, rozbija się za legitymacyami na rzecz Pete-

lenza. Pan ten, który ma coś na sumieniu, chce zaskarbić sobie widocznie łaskę policyi, a rola hyeny wyborczej wydaje mu się najstosowniejszą. Zwracamy uwagę robotników uczęszczających do tej kawiarni, oraz robotników tytoniowych na to indywiduum.

Niektórzy pachołkowie miejscy chcą widocznie choćby w nieuczciwy i karygodny sposób zarobić na protekcyę p. Lea. Jednym z tych gorliwców jest Mikołaj N., zamieszkały przy ul. Kolejowej 7. Obrał on sobie ul. Szewską za teren operacyi i agituje w łajdacki sposób za p. Staniszewskim. Osobnika tego polecamy specyalnej opiece towarzyszów, żeby mu dobitnie udowodnili, że nie powinien mieszać się w nieswoje rzeczy. Pachołek ten nie jest zresztą odosobniony, dowiadujemy się bowiem, że magistrat miał wysłać 7 pachołków specyalnie do agitacyi. Czy to prawda, pp. Leo i Grodyński?

Kamienicznicy okręgu Śródmieście poszli za przykładem swych braci ze Stradomia i Kleparza i wydali też odezwę za Staniszewskim. W skromności swej pp. Szarski, Sulikowski, Schwarz, Mandelsburg itd. nie radzą wprost wpływać na lokatorów, ale polecają użyć środków, „jakie uznają za stosowne“. Szlachetne dusze!

Roznosiciel kart wyborczych na Grzegórzkach uprawia równocześnie funkcye agitatora Bujaka, roznosząc zarazem bujakowe odezwy, które razem z legitymacyą wpycha wyborcom. Sądzimy, że wyborcy wiedzą dobrze, co z tymi świstkami mają zrobić.

W Podgórzu cechmistrz Grządziel wyłudza i wymusza kartki wyborcze. Góra Wojciech, właściciel realności i Schleichkorn Izaak, piekarz groźbą wypowiedzenia mieszkania wymuszają od lokatorów legitymacye. Kozłowski, napędzony policyant, roznosi karty wyborcze i agituje za Korytowskim, za co obiecano mu znowu przyjąć go do policyi. Niejaki Schapira obiecuje płacić za głosy.

Wobec tych gwałtów zaś i bezprawi milczy prokuratorya i p. Korytowski!

Wójt w Dębnikach Jan Mól ogłosił, że karty głosowania roznoszone będą w czasie od godz. 8—12 i od 3—5 i że nieobecnym w domu wyborcom kart nie zostawią. Ponieważ cała ludność Dębnik jest robotniczą i właśnie w powyższych godzinach w domu siedzieć nie może, wzywamy wójta i jego przełożoną władzę, aby w godzinach południowych i wieczornych kancelarya urzędu gminnego była otwartą celem umożliwienia wyborcom odebrania sobie niedoręczonych kart.

* * *

Z Tarnowa piszą nam: Jakimi środkami operują Battaglia i jego poplecznicy świadczy wymownie fakt, jaki miał dzisiaj miejsce. Komisya starościńska ze współudziałem fizyka powiatowego dra Dzikowskiego odbyła dziś wśród gorączki wyborczej rewizyę po wszystkich prywatnych bóżnicach, chajderach i szynkach. Wszędzie coś wytykano a na odchodnem zostawiała komisya na stole odezwę wyborczą na rzecz Battaglii. Równocześnie rozdawano po mieście odezwy żydowskie na rzecz Battaglii, w których bez osłonek odgrażają się wyborcom żydowskim gniewem władz i „osób wpływowych“ na wypadek, gdyby wyborcy żydowscy głosowali na kandydata opozycyjnego. Tego wszystkiego prokuratorya państwa nie kwalifikuje jako zbrodnię gwałtu publicznego przez zmuszanie wyborców do głosowania na rzecz Battaglii. Natomiast sypią się jak z rogu obfitości wezwania do sędziego śledczego o wszelkie możliwe zbrodnie za to, że robotnicy wyrzucają hyeny wyborcze Battaglii ze zgromadzeń wyborczych. Jeden z robotników tow. Mikulski siedzi już w areszcie śledczym przeszło 2 tygodnie za to, że Battaglii nie poszczęściło się na zgromadzeniu dzielnicowem na Terlikówce, zwołanem przez samego Battaglię. Charakterystycznym jest także fakt, że mimo korupcyi uprawianej przez Battaglię w sposób wprost dotychczas niebywały i mimo, że hyeny Battaglii prawie każde zgromadzenie usiłowali — co prawda bezskutecznie rozbić awanturami i krzykami, to jednak dotychczas ani jedna hyena Battaglii nie siedzi na ławie oskarżonych. Tego rodzaju postępowanie Battaglii, wydającego w ostatnich dniach paszkwile antysocyalistyczne w swem pisemku „Iskrze“, w połączeniu z postępowaniem władz miejscowych, potęguje jedynie energię naszych towarzyszy na rzecz dra Drobnera, którego kandydatura zyskuje z każdym dniem coraz więcej zwolenników.

* * *

Z Bochni piszą nam: Funkcyonuje u nas niezwykły aparat wyborczy: „demokratyczny“ magistrat, „liberalny“ kahał i c. k. starostwo urządziły taką nagonkę na wyborców, że nikt nie jest pewny, czy zachowa swój głos do jutra. Domowe rewizye są na porządku dziennym; inspektor policyi, król kumoszek bocheńskich, p. Kopeczny idzie od domu do domu i rewiduje karty głosowania, czy przypadkowo nie są wypełnione nazwiskiem tow. Bobrowskiego, a jeżeli tak, to je zabiera przemocą.

Wzywamy towarzyszów i obywateli bocheńskich, by naganiacza tego wyrzucali za drzwi, a gdyby chciał zabierać karty, to dać mu admonicyę kijem, by ten pachołek magistracki nauczył się szanować ustawę.

Zarząd salinarny rozdaje górnikom karty wypełnione nazwiskiem ministra Korytowskiego. Jest to nadużycie potępienia godne; przeciw temu haniebnemu deptaniu ustaw wystąpimy w odpowiedniej drodze.

Kahalnicy Hofstätter, Schlosser i Monderer wożą ze sobą setki legitymacyj, uprawiają korupcyę w najgorszym rodzaju, wyłudzając od biednej masy żydowskiej karty groszem, groźbą i przemocą.

Na to wszystko jednak władze są ślepe. Kiedy jednak tow. S. wypełnił jednę kartę nazwiskiem tow. Bobrowskiego i to za zgodą właściciela tej karty, już oskarżono go o występek z § 8 ustawy o ochronie wolności wyborów. Wszystko to jednak ma być dowodem „chrześcijańskiego postępowania“ prawdziwych katolików w przeciwieństwie do „fałszów i teroru“ socyalistów.

Kiedy socyaliści odbywają zebrania jawne, wszystkim dostępne, urządzają „patryoci“ ministeryalni konwentykle pod osłoną policyi; do stowarzyszenia socyalistycznego zachodzi ks. Biliński i rzuca oszczerstwa na socyalistów, skoro się mu głosu udzieli, ucieka jednak przed wysłuchaniem odpowiedzi.

Wreszcie wylepił komitet „wyborców katolickich“ odezwę do wszystkich nabożnych, aby tylko za katolickim ministrem głosowali.

Afisz zajmującej treści — takie prawdy obwieszcza:

„Kto pragnie nas pozbawić Boga, religii i kościoła? Socyaliści. — Kto pragnie zniesienia związków małżeńskich i depce świętą instytucyę rodziny? Socyaliści. — Kto dąży do zniesienia własności prywatnej, chce się dzielić tem, co bliźni ma, a sam do wspólnego podziału nic dać nie chce? Socyaliści. — Kto robi strejki nieuzasadnione, kto przez gwałt, teror a nawet zabójstwa wstrzymuje chcących pracować od pracy, kto niszczy warsztaty, zabija przemysł i tysiące rodzin robotniczych pozbawia chleba? Socyaliści. — Kto łże jak najęty na zgromadzeniach, kto obiecuje złote góry, daje przyrzeczenia, o których z góry wie, że się nie spełnią, kto balamnci kłamstwem i fałszem robotników — socyaliści. — Kto jest wrogiem ładu i porządku, kto uprawia na ulicach Warszawy bandytyzm, łupi, co się da, nie cofając się nawet przed morderstwem? Socyaliści!“

Oto suma zapytań i żalów bandytów bocheńskich, oto program, który p. Korytowski przez swych naganiaczy stawia wyborcom. Gwałt, oszustwo, teror, oszczerstwo, fałsz i obłuda, to jest „katolicko-narodowa“ broń bocheńskich hyen wyborczych pod komendą p. Maissa i Hofstättera. Jednych się upija, drugich kupuje, innych zmusza przemocą, a p. minister zdaleka błogosławi tę patryotyczną agitacyę. Tylko dzięki niej — on mandat dostanie!

Hyeny p. Petelenza

chodzą po Wesołej i ofiarowywują po **8 K** za głos. Są to dwa indywidua przyzwoicie ubrane. Wczoraj wyborcy obili tych drabów na ulicy Poniatowskiego, gdzie w pewnem mieszkaniu pod nieobecność męża dali żonie 8 K i zabrali legitymacyę. Zdołano im ją odebrać, ale im samym udało się uciec. Owe 8 K może sobie p. Petelenz tam odebrać.

Ksiądz i rabin.

Rabin Simche Fränkel w Podgórzu kazał w ubiegłym tygodniu żydom przysięgać na torę, że będą głosowali na ministra Korytowskiego, a nie oddadzą głosów socyaliście drowi Bobrowskiemu.

W ubiegłą niedzielę w Piaskach ksiądz proboszcz z Kosocic kazał chłopom przysięgać na krucyfiks przy zapalonych świecach, że głosować będą na Bujaka, a nie oddadzą głosów socyaliście Klemensiewiczowi.

Ksiądz i rabin — klecha obrzezany i nieobrzezany — wedle jednej i tej samej recepty nadużywają religii do polityki, jednakowo sieją najwstrętniejszy teror przy wyborach, teror sumień, które gwałcą w bezczelny sposób, nadużywając swego stanowiska duchownego.

Ksiądz i rabin „w imię religii“ poniewierają religię w najohydniejszy sposób, robią z religii środek gwałtu w rękach możnych, broń przeciw ludowi.

Ksiądz i rabin jednakowy zbiorą plon z tego posiewu gwałtu religijnego.

Centralny lokal wyborczy dla wszystkich okręgów krakowskich mieści się w Związku stowarzyszeń robotniczych, Wiślna 5, II. p. W sprawach wyborczych można tamże zaciągać informacye codziennie od godziny 9 rano do 9 wieczorem.

Lokal wyborczy dla okręgu Śródmieście w Krakowie mieści się w kancelaryi adwokata dra Marka, Poselska 17, II. p.

Lokal wyborczy dla okręgu Stradom-Nowy Świat znajduje się przy ul. Podwale l. 12 na parterze, otwarty od godz. 8 rano do 7 wieczorem.

Lokal wyborczy dla okręgu Wesoła mieści się w lokalu grupy kolejarzy, Topolowa 12. Tam można od godz. 6 do 9 wieczór zasięgać informacyj, oraz wypełniać kartki wyborcze.

Drugi lokal wyborczy okręgu Wesoła znajduje się w stowarzyszeniu handlowców przy ul. Sebastyana 16, parter.

Lokal wyborczy okręgu Kleparz znajduje się w administracyi „Prawa Ludu“ ulica Pawia 2, gdzie udziela się wszelkich informacyj w sprawie wyborów.

Drugi lokal wyborczy dla okręgu Kleparz-Piasek znajduje się w mieszkaniu Jana Maślaka, ul. Filipa 2, w domu p. Antoniny Romanik.

Gwałty wyborcze.

Stanisławów miał w niedzielę wygląd jak podczas stanu wojennego. Oddziały żandarmeryi i policyi przeciągały ulicami miasta. Wojsko rozstawiono w kilku punktach miasta. Na dziedzińcu kasarni pogotowie wojskowe. Kompanie piechoty biwakowały na dziedzińcu w ratuszu, na podwórzu w starostwie. W starostwie na podwórzu żołnierze leżeli ukryci na murawie dziedzińca, broń ustawiona w piramidy, oficerowie przechadzali się po dziedzińcu. W koszarach straży pożarnej również oddział wojska. Wszystko w oczekiwaniu czegoś nadzwyczajnego. Zarządzenia zbrojne starosty miały na celu steroryzowanie wyborców. Na szczęście spokój nie został zakłócony.

Zbaraż. Agitacya starosty przeciw kandydaturze tow. Ostapczuka, za którą się oświadcza przygniatająca większość wyborców, przybiera formy coraz jaskrawsze. Starosta zasuspendował urzędnika podatkowego Lackiego, za popieranie naszej kandydatury. Wśród ludności wzburzenie; w poniedziałek odbył się wielki wiec protestujący.

Listy warszawskie.

Warszawa, 10 maja.

Teror N. D. w dniu 3 maja. — P. Dmowski przed wyborcami. — Stracenie bojowca.

Coraz więcej gromadzi się wiadomości, rzucających jaskrawe światło na sposoby, za pomocą których narodowa demokracya usiłowała wywołać uczczenie rocznicy konstytucyi 3 maja. Oto np., co się działo w Łodzi. Już na parę tygodni przed 1 maja N. D. agitowała wściekle przeciwko świętu robotniczemu, przeciwstawiając mu obchód 3 maja. Wydano trzy specyalne odezwy, w których tłómaczono robotnikom, iż nie powinni brać udziału w świętowaniu 1 maja, gdyż jest to „obchód nienawiści“, powinni natomiast jak jeden mąż zastrejkować na 3-go maja — w „święto miłości“. „Głos robotnika“ — nielegalny organ Narodowego Związku Robotniczego — w ostatnim, przedmajowym numerze przedrukował jednę z tych odezw i jeszcze raz wezwał do obchodzenia uroczystego 3 maja. Menerzy Narodowego Związku Robotniczego odzywali się w końcu kwietnia do socyalistów: „zobaczymy czyja siła!“

Nadszedł 1 maja. 90% fabryk świętowało, pomimo, że organizacye socyalistyczne nikogo do strejku nie zmuszały. W dwa dni potem endecy pokazali co umieją, rozwinęli bowiem teror na wielką skalę. Mało tego, że wpadali, uzbrojeni w browningi, do fabryk, które nie chciały obchodzić święta, przekształconego na demonstracyę antysocyalistyczną, ale uciekali się do psucia maszyn i materyału. W kilku fabrykach, np. u Rosenblatta, powyjmowali wentyle z dynamomaszyn, czem uniemożliwili puszczenie ich w ruch, a w fabryce Gayera — jedynej wielkiej fabryce, „obchodzącej“ święto antysocyalistyczne — popalili przędzę i poprzecinali osnowy w warsztatach tkackich, co naturalnie uniemożliwiło pracę i naraziło robotników na straty materyalne. Charakterystyczne, że w wielu fabrykach robotnicy narodowcy pracowali w dzień 3 maja, wstydząc się charakteru, nadanego przez endecyę obchodowi dnia tego. Tak to narodowa demokracya potrafi splugawić wszystko, czego się dotknie.

Wczoraj odbyło się w Filharmonii zgromadzenie, na którem posłowie warszawscy mieli składać sprawozdanie ze swej działalności w Dumie. Zaproszenie otrzymali tylko „wybrani“, którym zapowiedziano, że „dyskusyi nie będzie“. Mówił więc p. Dmowski w swojem kole i nawet raczył odpowiadać na zapytania, które dopuszczono. Wszystko poszło gładko, tylko pewien dysonans wywołał p. Władysław Studnicki, który w zapytaniu swem usiłował napiętnować nikczemne głosowanie Koła polskiego za kontyngentem rekrutów. Ale śmiałka zakrzyczano — i zgromadzona publiczność rozeszła się z poczuciem głębokiego zadowolenia i z przekonaniem, że Koło polskie czuwa nad losami narodu.

Wczoraj powieszono w cytadeli towarzysza Władysława Barona, 19-letniego członka organizacyi bojowej P. P. S., jednego z najczynniejszych uczestników pogromu policyi w słynną „krwawą środę“ sierpniową.

Swój.

Przegląd polityczny.

Rząd węgierski przeciw kolejarzom. Minister handlu Kossuth przedłożył wczoraj w sejmie węgierskim projekt w sprawie zaprowadzenia pragmatyki służbowej dla kolejarzy, który postanawia między innemi, że dyrekcya kolejowa może natychmiast wydalić urzędnika, jeżeli ten dopuszcza się zaniedbania służbowego z umysłu, bierze udział w strejku masowym, agitacyi lub zgromadzeniu podburzającem do takiego strejku, gdy uprawia bierną rezystencyę, gdy mimo wezwania w przeciągu 15 dni nie wystąpi z zakazanego stowarzyszenia. O stowarzyszeniach kolejarzy postanawia projekt, co następuje: Założenie stowarzyszenia kolejarzy może nastąpić tylko za zezwoleniem ministra handlu. Statuty mogą być przedłożone ministrowi handlu, jeżeli dyrekcya kolejowa na to się zgodzi. Minister handlu ma naczelny nadzór nad każdem tego rodzaju stowarzyszeniem. Ma on prawo rozwiązać stowarzyszenie, jeżeli działalność jego sprzeciwia się statutom. Kolejarzom nie wolno należeć do żadnego stowarzyszenia, którego cele, zdaniem ministra handlu, nie odpowiadają interesom służby kolejowej.

Kolejarze węgierscy potrafią odpowiedzieć na te bezczelne prowokacye.

Z parlamentu niemieckiego. Do parlamentu między innemi wpłynęło wczoraj przedłożenie o odroczenie do 19 listopada.

Po załatwieniu kilku mniejszych przedłożeń, nastąpiło trzecie czytanie budżetu. W dyskusyi zabrał głos Bebel i oświadczył, że jeżeli uczciwą jest dążność, by Prusy kroczyły na czele Niemiec, a Niemcy na czele świata, to partya jego popiera stanowczo tę politykę. Nowe podatki, potrzebne do pokrycia deficytu budżetowego, należy nałożyć na bogatych przez podatki dochodowe. Lepiej od wszelkich rezolucyj za rozbrojeniem podziałałaby uchwała konwencyi haskiej, że wszystkie środki na zbrojenia muszą być ściągane tylko przy pomocy podatków bezpośrednich. Wskazując dalej na słowa Lasalla, że gdyby rząd w Niemczech został raz pobity, to toby nie było klęską ludu niemieckiego, oświadcza, że partya jego jest daleką od życzenia Niemcom klęski lub wogóle wojny, gdyż uważa wojnę za największe nieszczęście kulturalne.

Socyaliści przeciw Clemenceau. Izba deputowanych kontynuowała wczoraj dyskusyę nad interpelacyami w sprawie syndykatów i ogólnej polityki rządu.

Minister oświaty Briand oświadcza, że bierze pełną odpowiedzialność za swe czynności, a koledzy ministeryalni solidaryzują się z nim. Izba niechaj sądzi według czynów, a nie według słów. Wobec deputowanego Jaurésa oświadcza Briand: „Pan wiesz bardzo dobrze, że nigdy nie podjudzałem, ale zawsze starałem się wpływać łagodząco“. Do gabinetu wstąpiłem za poradą deputowanego Jaurésa — dziś socyaliści nie dopuszczają, by w rządzie brali udział reformatorowie, gdyż to izoluje ich w kraju. Dalej oświadcza Briand, że ogólny związek robotniczy, spoczywający w rękach anarchistów, nie zastępuje syndykatów robotniczych. Omawiając kwestyę syndykatów, oświadcza, że robotnik nie może mieć w tem żadnego interesu, aby się zorganizował w syndykaty razem z urzędnikami państwowymi. Ze 118.000 nauczycieli zaledwie 800 przyłączyło się do ruchu syndykatowego. W aferze Negréa nie mógł inaczej postąpić, jeżeli się nie chciało dopuścić do naruszenia obowiązku.

Po ponownem podjęciu Briand mówił dalej. Oświadczył, że związek robotniczy chciał przez wezwanie do swych szeregów urzędników, sprowadzić zamieszanie i nieporządek, bez korzyści tak dla robotników, jak i urzędników. (Oklaski na całej lewicy). Rząd stanowczo wzbrania się upoważnić nauczycieli do tworzenia syndykatów. Rząd nie dopuści do tworzenia się związków, któreby przemawiały do kraju ponad głowami ministrów. Manifest nauczycieli oznaczał okrzyk: „Precz z państwem!“ i za punkt wyjścia miał szereg niesubordynacyi i podburzeń. Jeżeli większość nam zabroni ścigać winnych, to nie zostaniemy

u steru. (Oklaski na całej lewicy). Musi panować porządek i dyscyplina, aby pokonać anarchię. Żądamy od większości republikańskiej zaaprobowania stanowiska rządu.

Na tem dyskusyę generalną zamknięto i obrady przerwano do dzisiaj.

KRONIKA.

Kraków, 14 maja.

„Nowa Gazeta“ o wyborach krakowskich. Podawaliśmy już w „Naprzodzie“ ujemną opinię warszawskich postępowych demokratów o exdemokratach krakowskich, wyrażoną w ich organie „Nowej Gazecie“ (dawniej „Ludzkości“). Obecnie korespondent lwowski tego pisma, daje pobieżny rzut oka na zbliżające się wybory galicyjskie.

Wspomniawszy o sojuszu exdemokratów krakowskich ze stańczykami, konstatuje, że koalicya rozporządza „wszystkimi środkami rządowymi“, myli się tylko, przypisując tym „środkom“ zdolność obalenia kandydatury tow. Daszyńskiego. Dla kontrkandydata tegoż — Petelenza, nie widzi korespondent „Gazety“ innej rekomendacyi, jak tylko w fakcie, że był to „długoletni towarzysz ś. p. Rottera“, który, nawiasem mówiąc, ładnie dochował jego program; więcej może już napisać o drze Staniszewskim, którego charakteryzuje tak: „dyrektor oszczędności „konserwatywny demokrata“ (ironiczny cudzysłów jest własnością „N. Gazety“, człowiek energiczny i rzutki, bezwzględny w środkach, który głównie przeprowadził sojusz“... Z krótkich, chłodnych uwag korespondenta „N. Gazety“ widać, że partya galicyjska, którą za swój wzór pedecy uważali, stała się im obcą; nie chcą zatajać nawet, iż na swe usługi używa ona całego aparatu szwindlów i presyi.

Zabawne ubolewanie znajdujemy w poniedziałkowym „Głosie narodu“. Zapomniawszy widocznie na chwilę wśród obecnej maskarady, że jest.... organem centrum, ubolewa dziennik Beauprego, że do Koła polskiego napłynie dużo elementów absolutnie niekulturalnych; mianowicie pisze:

„Na niepewne fale niewypróbowanego systemu puszczać się zabrakło ochoty wielu jednostkom najwybitniejszym. Wielu wypróbowanych i wytrawnych parlamentarzystów cofnęło się, — na miejsce ich przyszli ludzie nowi, znani w własnych jedynie parafiach i powiatach, ludzie tam może i pożyteczni, ale w parlamencie czy potrzebni?

Przyszłość pokaże, — choć trudno się spodziewać, aby z tego tłumu włościan lub politycznych nowicyuszów, wypłynęły jakieś niespodziewane talenty parlamentarne. I to także stwierdzić należy, że źle zrobili ci ludzie inteligentni i wypróbowani, którzy ulękli się uciążliwości agitacyi wyborczej i współzawodnictwa kandydatur lokalnych, i cofnęli się od walki. Pomimo wszystkie trudności, nie wątpimy, że poważne i gorące hasła rozumu i serca, trafiły by do naszego ludu, uwalniając Koło polskie od przykrego balastu politycznych analfabetów.“

Nie wymieniono tu nazwy centrum, lecz oczywiście ten nowy zaciąg barbarzyńców, o którym wspomina „Głos narodu“, jako o „przykrym balaście“ przyszłego Koła w przeciwstawieniu do jednostek wybitnych — stańczyków dawnego autoramentu, nic innego tylko centrum oznacza.

Zabawny lejborgan!

Nowiny krakowskie.

Towarzysze! Robotnicy! Zwracajcie baczną uwagę na **zdzierających nasze afisze wyborcze!** Każdemu takiemu szkodnikowi należy dać na miejscu nauczkę.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Jak donosiły odnośne komunikaty, we wtorek bieżący wznowioną będzie kostyumowa komedya p. Adolfa Nowaczyńskiego: „Starościc ukarany“. W dniu wczorajszym ukończono próby z tej sztuki. Wznowienie „Starościca ukaranego“ danem będzie na rzecz funduszu emerytalnego artystów teatru miejskiego. Rolę tytułową wykona p. Tarasiewicz.

Liczne życzenia publiczności i wielokrotne zapytywania skłoniły dyrekcyę do powtórzenia czteroaktowej sztuki Przybyszewskiego „Śnieg“ we środę dnia 15 b. m. (ceny popularne).

We czwartek 16 b. m. „Zażarty automobilista“ po raz trzeci.

W piątek 17 b. m. „Harde dusze“ Orzeszkowej-Sarneckiego (ceny popularne) po raz czwarty po wznowieniu. Trzy pierwsze przedstawienia wypełniły teatr najzupełniej.

Szczepienie ospy publiczne i bezpłatne odbywać się będzie od 15 maja po koniec lipca co środy i soboty od 4 do 6 po południu w dzielnicy I. w szkole przy ul. Kapucyńskiej 4, w dzielnicy II. w szkole przy placu św. Ducha, w dzielnicy III. w szkole na placu Wolnica.

Przed spożywaniem surowego mleka wydał magistrat ostrzeżenie z powodu, że w okolicy Krakowa w kilku miejscowościach pojawił się tyfus brzuszny.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: Na fundusz emerytalny artystów teatru miejskiego „Starościc ukarany“, tragikomedya z czasów Stanisława Augusta w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego (z łaskawym współudziałem Michała Tarasiewicza).

Środa: „Śnieg“, dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego (przedstawienie popularne).

Czwartek: „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

Piątek: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści Elizy Orzeszkowej pod tytułem „Bene nati“ ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego (przedstawienie popularne).

Sobota: „Oj mężczyźni! mężczyźni!“, krotochwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką Hoffmana, napisał W. Lasota. — O godz. 7½ wieczorem: „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. — O godz. 7½ wieczorem: „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał Jerzy Żuławski, muzyka Jana Galla.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Odra i meningitis szerzą się w epidemiczny sposób we Lwowie. Do 11 b. m. fizykat miejski otrzymał wiadomość o 23 wypadkach odry i o 10 wypadkach zapalenia opon mózgowych.

Szajkę złodziejską złożoną z kilku złodziei i „kupców“ kradzionych rzeczy aresztowała policya onegdaj. Na sumieniu ich ciąży cały szereg kradzieży, a u kupców znaleziono cały magazyn skradzionych rzeczy, jak zegarki, łańcuszki, pierścionki, srebro stołowe itd. Naczelnikiem bandy był 23-letni Szypura, elegancki młodzieniec, z zawodu agent asekuracyjny.

Ucieczka z więzienia. Dnia 11 maja zbiegła z zakładu karnego dla kobiet im. Maryi Magdaleny, odsiadująca w nim karę 4-letniego więzienia, Tekla Cielińska, skazana za zbrodnię podpalenia. Zbiegła w czasie ucieczki ubraną była w mundur aresztancki.

Z kraju.

Wielki pożar. W Uhercach Niezabitowskich koło Gródka pod Lwowem zgorzało wczoraj przeszło 100 zagród włościańskich. 400 zabudowań spalonych. Około 500 ludzi bez dachu. Prezydyum namiestnictwa wyasygnowało 10.000 K, tytułem doraźnej pomocy.

Rozruchy z powodu regulacyi rzeki. W Jasieniu nad Łomnicą, powiat Kałusz, z powodu zamierzonej regulacyi rzeki przyszło do poważnych rozruchów. Chłopi przybrali taką postawę, że żandarmerya okazała się za słabą i zażądała pomocy ze Stryja.

Ze świata.

Milionowe sprzeniewierzenie. W Wiedniu sensacyę w kołach giełdowych wywołało aresztowanie współpracownika firmy bankowej Schmidt i Abel na Grabenie, Edwarda Schmidta. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia około miliona koron depozytów. Pierwsze doniesienie nadeszło ze strony posła czeskiego, Pergera, którego matka miała w owej firmie depozyt w kwocie 240.000 K. Oprócz tego wpłynęły inne doniesienia o sprzeniewierzeniu, tak, że suma pieniędzy sprzeniewierzonych doszła do miliona koron. Pieniądze te przegrał Schmidt na giełdzie. W nocy z soboty na niedzielę aresztowano drugiego wspólnika firmy, Józefa Abla.

Katastrofa w kopalni. W szybie kopalni miedzi w Temere (w Meksyku) pożar zaskoczył 107 górników. 17 górnikom udało się ocalić. Pożar trwa dalej. Niema nadziei ocalenia zagrożonych. Dotąd wydobyto 25 zwłok.

Bomba na policyi. W Offenbach nad Menem ubiegłej nocy eksplodowała w domu, w którym mieści się policya, bomba, której wybuch wyrządził znaczne szkody. Nikt nie odniósł ran. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników w fabryce szczotek w Białej trwa dalej, gdyż niesumienni fabrykanci nie chcą się zgodzić na żądania robotników co do polepszenia płaey. Wzywa się poszukujących roboty, by omijali tę miejscowość.

Strejk górników w Jaworznie zakończył się wczoraj rano. Strejk wywołał kandydat centrowy Stohandel, który chciał łowić ryby w mętnej wodzie i namówił kilkunastu młodych górników do rozpoczęcia ruchu teraz, w najgorszej dla górników porze. Tow. Kurowski odbył w Jaworznie zgromadzenie, wytłumaczył zbałamnconym niepraktyczność strejku w tej chwili, poczem wszyscy wrócili do pracy.

Sztuczka Stohandla się nie udała!

Wybory w Austryi.

Tow. Reger wybrany!

Frysztat. (Tel. wł.) Dotąd (godz. 5-ta) znany jest rezultat wyborów z 18 gmin tutejszego okręgu. Tow. Reger otrzymał **4000** głosów, Halfar 940, Friedel 650.

Wybór tow. Regera jest więc już zupełnie zapewniony.

* * *

Wiedeń. Akt wyborczy rozpoczął się tutaj o godz. 6 z rana, w zupełnym spokoju. W okręgach zamieszkałych przez robotntków, napływ wyborców był rano bardzo wielki. Udział w wyborze tu i na prowincyi jest ożywiony.

Dzisiaj dokonanych będzie **439** wyborów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mimo ogromnego napływu wyborców ulice mają zwyczajny wygląd i na zewnątrz nie znać, że odbywają się wybory na podstawie powszechnego prawa wyborczego. Z powodu przymusu wyborczego udział głosujących jest kolosalny; do godziny 3 głosowało 60% wyborców. Spokój nigdzie poważnie nie został zakłócony, tylko w dzielnicy Neubau przyszło do przekroczeń ze strony antysemitów.

Socyalni demokraci rozwinęli ogromną agitacyę, a widoki jej są pomyślne.

Także na prowincyi wybory odbywają się spokojnie. W Czechach najwięcej interesującą jest walka w Trutnowie, gdzie przeciw b. posłowi Wolfowi staje przywódzca postępowego stronnictwa niemieckiego dr Eppinger.

Praga. Wybory odbywają się tutaj zupełnie spokojnie. W dzielnicach robotniczych jest agitacya nadzwyczaj ożywiona i także udział wyborców liczniejszy znacznie.

TELEGRAMY

z dnia 14 maja.

Sprawa robotników rolnych w sejmie węgierskim.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o budowie domów dla robotników rolnych, poczem przystąpił do dyskusyi nad ustawą o uregulowaniu stosunków prawnych między właścicielami dóbr a parobkami.

Socyaliści przeciw Clemenceau.

Paryż. Po posiedzeniu Izby zebrali się ministrowie na naradę. Porządek dzienny delegacyi partyi lewicy uznano za nie do przyjęcia.

Gabinet żąda, aby porządek dzienny pochwalił oświadczenie i postępowanie rządu, oraz, aby zwrot o ogólnym związku robotniczym został w taki sposób zmienionym, aby nie mógł być uważanym za wezwanie pod adresem rządu, do wdrożenia kollektywnego postępowania przeciw tej organizacyi, gdyż rząd nie chce wyjść poza wystąpienie w pojedynczych wypadkach, które będzie wdrożonem przeciw pewnym członkom związków, którzy się stali winnymi godnych nagany czynności.

Prezydent ministrów Clemenceau zawiadomi jutro delegacyę lewicy o stanowiskn rządu.

Kortezy hiszpańskie.

Madryt. Król otworzył parlament mową tronową, w której wspomniał o przyjściu na świat następcy tronu, o zjeździe w Cartagenie i serdecznych stosunkach do Anglii, o konieczności odrodzenia floty.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament przyjął bez dyskusyi wniosek o odroczenie do dnia 19 listopada.

Z DUMY.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma obradowała wczoraj nad interpelacyą dep. Makłakowa w sprawie nieprawnego postępowania generał-gubernatora Moskwy, Herschelmana, który zniósł wyrok sądu polowego, opiewający na roboty przymusowe, poczem wdrożono świeże postępowanie, które zakończyło się skazaniem oskarżonych na śmierć.

Minister wojny Rödiger uzasadniał postąpienie Herschelmana nieważnością prawną pierwszego sądu polowego. Rząd pochwala postąpienie Herschelmana.

Dep. Makłakow wskazuje, że przytoczone przez ministra powody są niewystarczające. Kasacya wyroku sądu polowego jest przez ustawę absolutnie zabronioną. Stołypin nie dotrzymuje przyrzeczenia stworzenia stanu prawnego. Rząd nie chce ukarać zbrodni Herschelmana. (Oklaski). Ludność — oświadcza mowca — jak dotąd, tak i nadal będzie przekonaną, że wyrok pierwszego sądu polowego tylko dlatego został skasowanym, ponieważ oskarżeni nie zostali skazani na śmierć. Rząd powinien się ograniczyć do roli, która byłaby dla niego godniejszą, lecz obawia się on zwolenników zamachu stanu, tych, którym naczelnik miasta w Moskwie z balkonu aklamował. Jeżeli rząd przywiązuje wagę do zdania tych ludzi, to przynajmniej przedstawiciele rządu nie powinni bronić przed Dumą takich generał-gubernatorów jak Herschelman.

Wśród niemilknących owacyj zeszedł Maklakow z trybuny mowców.

Minister sprawiedliwości Szczegłowitow oświadcza, że należy pominąć stronę sentymentalną i zająć się tylko prawniczą stroną kwestyi. Herschelman nie skasował wyroku, lecz tylko odroczył jego wykonanie. (Śmiechy). Minister protestuje przeciw niesłusznym zarzutom, podniesionym przeciw rządowi. Rząd jest zawsze gotowym karać nieprawne czynności i nie chce ich ukrywać.

Kilku mowców, wśród nich Kuźmin-Karawajew i Hessen, podnosiło te same punkta, co Makłakow i wskazywało na niedostateczność oświadczeń obu ministrów.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych Makarow udzielił kilku wyjaśnień.

Wniosek odrzucono przeważającą większością. Prezydent poddał pod głosowanie następujący wniosek Hessena. Zważywszy, że jenerał-gubernator Herschelman skasował wyrok sądu polowego, gdy ustawa zabrania wszelkiej rewizyi i kasacyi wyroków tych trybunałów ze względu, że zostało stwierdzone, że pociągnęło to za sobą śmierć 4 osób oraz, że sprawa ta musi być wytoczoną przed należne jej forum, które nie może być zastąpionem przedstawionem przez ministrów usprawiedliwieniem, przechodzi Duma do porządku dziennego.

Wniosek ten przyjęto wszystkimi głosami przeciw 15. Odrzucono poprawkę socyalnych demokratów oznaczającą jako niedostateczne oświadczenie rządu.

Wniosek o postawienie na dzisiejszym porządku dziennym sprawy potępienia zbrodni politycznych został ponownie odrzuconym, poczem posiedzenie zamknięto.

1 Maja w Petersburgu.

Petersburg. Dzisiaj jako w dniu 1 Maja większa część fabryk **spoczywa.** Patrole zostały wzmocnione. Dotychczas nie przyszło do poważnych zaburzeń.

Groźba głodu.

Petersburg. (Tel. wł.). Posłowie, którzy wrócili z zachodnich gubernij Rosyi, opowiadają, że zasiewy zimowe są w opłakanym stanie i że krajom tym grozi klęska głodowa.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Upraszam towarzyszów cyklistów, którzy nie są mężami zaufania, aby zgłosili się w środę 15 maja o godz. 7 wieczorem do stowarzyszenia kolejarzy, Topolowa 12, parter.** Dr Kapellner.

* **Baczność mężowie zaufania okręgu wyborczego Śródmieście w Krakowie!** Zebranie mężów zaufania odbędzie się we wtorek 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu miejskiej Kasy chorych (Podwale 12). Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Dr Marek.

* **Baczność mężowie zaufania okręgu Stradom-Nowy Swiat w Krakowie!** Zapraszam wszystkich mężów zaufania, aby we czwartek 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem zebrali się w sprawie naradzenia się nad bardzo ważnemi sprawami w lokalu miejskiej Kasy chorych, ul. Podwale 12. na parterze.

Jan Englisch.

* **Zmiana adresu.** Listy i przesyłki dla **komitetu wykonawczego** P. P. S. D. należy wysyłać pod adresem: Dr Emil Bobrowski, Podgórze, Mickiewicza 24.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Ciągły rozwój

naszej firmy polega na uznanej **dobroci** naszych fabrykatów i nadzwyczajnej taniości tychże.

Stałe ceny są wybite na podeszwach.

Alfred Fränkel sp. kom. Kraków, Rynek główny 14

(dawniej Eile) zastępca L. Steigler.

Specyalność: **„Towar światowy Goodyar"** uznany za najlepszy w teraźniejszości.



Najbogatszy wybór bucików, pantofli i trzewików dla dzieci.

Kamaszki męskie	na gumach, gładkie lub okładane, bardzo mocne	złr.	3·50
" "	na gumach, z dobrej, boksowej skóry, modny fason	"	4·60
" "	sznurowane, na wysokich i niskich obcasach, ładne i trwałe	"	3·75
" "	sznurowane, z dobrej boksowej skóry, na wysokich i niskich obcasach	"	4·75
" "	sznur., z I-a boks. skóry, oryg. goodyear, szyte, na wysokich i niskich obcasach, najnow. fasony	"	6·25
" "	amerykańskie, sznurow., czarne lub żółte, z I-ma boksowej skóry (American-Style)	"	7·50
" "	sznurowane, z lepszej szewronowej skóry, b. eleg., na wysokich obcasach	"	5·25
" "	sznurowane, z I-ma szewr. skóry goodyer, szyte złr. 6·50, takie same zapin. na wysokich lub niskich obcasach	"	7·—
Półbuciki "	sznurowane czarne lub żółte, także amerykańskie fasony od złr. 3·— do	"	6·50

Damskie buciki	sznurowane na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	"	3·25
" "	sznurowane z dobrej boksowej skóry, z lakierowymi kapkami, na wysokich lub niskich obcasach	"	4·25
" "	sznurowane, z I-a boksowej skóry, orygin. goodyear, bardzo elegancki bucik spacerowy	"	5·75
" "	sznurowane z najlepszej czerwonej skóry, bardzo modne fasony, goodyear, szyte	"	6·—
" "	sznurowane, żółte od ... i wyżej	"	2·40
" "	zapinane, na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	"	3·40
" "	zapinane, z lepszej boksowej skóry, modne fasony	"	4·50
" "	zapinane, z najlepszej szewronowej skóry, goodyear szyte	"	6·—
" półbuciki	sznurowane, szewronowe złr. 3·75 i zapinane	"	3·90

Polecamy także wszelkie przybory do obuwia jak: kremy i pasty krajowe i angielskie, gumowe obcasy okrągłe i w formie obcasa, prawidła etc. po tanich stałych cenach.

„Nie czytać"

tylko lecz należy spróbować od dawna uznane lecznicze

Steckenpferd
Mydło z mleka liliowego
Bergmanna i Ski, Drezno i Teschen n. Elbą

przedtem mydło z mleka liliowego Bergmanna (marka 2 górników), by osiągnąć delikatną i białą cerę na twarzy i pozbyć się piegów.

Na składzie sztuka po 80 halerzy.

W Krakowie: Apteki: A. Bartmański i Sp. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiśniewski; Droguerye: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Zopot i Sp.; Handle galanteryjne: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler; Handel mydła: Handel materyałów: Roman Drohner, Maurycy Kreisler, Reim i Sp., St. Rożnowski.
W Bochni: Droguerye: Jan Michnik, St. Pawłowski.
W Nowym Sączu: Apteki: M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz; Droguerye: T. Krościński, B. Zucker.
W Podgórzu: Droguerye: L. Żarski i Sp., Lazar Friedenberg. 419
W Rzeszowie: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.
W Wiśniczu: Apteka: J. Brzekowski.

Znakomite kawy

angielskie
codziennie świeżo palone

począwszy od 18 ct. za 1/4 funta poleca

handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski

W KRAKOWIE
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 12

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem

publiczną licytacyę

na budowę domu administracyjnego przy rzeźni miejskiej (t. j. w realności l. k. 494 Dz. VIII. w Krakowie) a w szczególności na wykonanie robót:

a) ziemnych i murarskich, f) ślusarskich, 238
b) dachówkarskich, g) zduńskich,
c) ciesielskich, h) szklarskich,
d) blacharskich, i) malarskich i pokostniczych.
e) stolarskich,

Plany przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w biurze technicznem dla budowy rzeźni przy ul. Kopernika l. a. I p. w godzinach urzędowych między 9-tą a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. oraz kwitem kaucyjnym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej za daną robotę, składać można na ręce Naczelnika administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa z dniem 23 maja br. o godzinie 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie ofert.

Administracya akcyzy miejskiej.

Kraków 10 maja 1907.

Zdolnych agentów

do pokupnego artykułu domowego poszukuje się.

Zgłoszenia w dziale ins. „Naprzodu"
240 **ul. Gołębia 2.**

Poszukuję dobrych

malarzy

242 pokojowych,

którzy potrafią ręcznie malować na plafonach, przeważnie do ornamentyki secesyjnej na stałe zajęcie do Lwowa, pod gwarancyą zatrudnienia do późnej jesieni.

Zgłoszenia: **Michał Lehnert**, Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 14.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn do szycia dostać można tylko

w składzie maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna 1.
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Poszukujemy

do podróżowania
w zachodniej Galicyi
zdolnych panów albo pań
pod bardzo korzystnymi warunkami. 237
Oferty pod „Podróże"
poste-restante.



W 6 DNIACH do AMERYKI

657 **Przeprawa pasażerów do**

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.

Korespondencya we wszystkich językach.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje 561 bilety okrętowe do

Ameryki

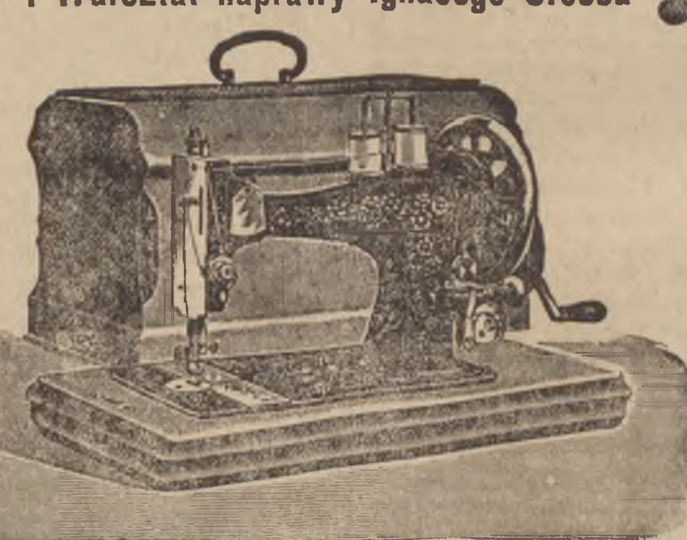
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1
(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia. 70

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogę być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie t same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyi, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie. 127

Schütz i Chajes, Dom bankowy
we Lwowie, plac Maryacki 7.

Nowo otworzona

Droguerya i Perfumerya

oraz skład przyborów fotograficznych
pod firmą
J. LINK w Krakowie,
ul. Sławkowska 1

poleca znaną z dobroci **wodę kolońską** własnego wyrobu o połowę tańszą od sprowadzanej z zagranicy.

„LE FERMENT", Kraków, ul. Podwale l. 5

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny"** według metody dra **Mlecznikowa**, profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Amor

Co ma od dawna ustaloną sławę, jest zawsze pożądane! 6

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia.

Fabryka: Luboszyński & Comp., Berlin N. O.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni **Władysława Teodorczuka** w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).